

GŁOS MIESZCZAŃSKI

Pismo tygodniowe poświęcone sprawom polskiego rękodziela, drobnego przemysłu, handlu i mieszczaństwa.

Przedpłata wynosi: kwartalnie 3 zł — półrocznie 6 zł — rocznie 12 zł. — Cena pojedynczego egzemplarza 25 gr.

Geny ogłoszeń: Zwykły (inserterowy) 15 gr. | Nadesłane 35 gr. | Na 1-ej stronie 50 gr. | Układ tabelaryczny 50% drożej
Nekrologi 30 „ | Po kronice 45 „ | Drobne ogłosz. od słowa . . . 7 „ | Zamiejscowy 50% drożej.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Kraków, ul. św. Krzyża 1. 11. — Tel. 3344. — Konto P. K. O. w Krakowie 404.496

Pamiętajmy!

Wybory delegatów do Rady Kasy Chorych w Krakowie odbędą się dnia 7 i 8 sierpnia.

Lista kandydatów chrześcijańskiego Komitetu wyborczego z grupy pracodawców nosi nr. 1. (Dr. Bronisław Kuśnierz). Każdy pracodawca, każda pracodawczyni głosuje w dniach 7 i 8 sierpnia na listę nr. 1.

Lista kandydatów chrześcijańskiego Komitetu wyborczego w Krakowie z grupy ubezpieczonych nosi nr. 4. (poseł Jan Puchałka). Robotnicy polscy i chrześcijańscy w Krakowie oddadzą przy wyborach głosy na listę nr. 4.

Nadeszła chwila działania!

Przez szpalty „Głosu Mieszczańskiego“ przewinął się w ciągu minionych trzech lat długi szereg artykułów, listów i korespondencji, nadsyłanych przez rękodzielników, którzy na łamach naszego Pisma pragnęli powiedzieć światu o tem, co ich gnębi i boli, co pracę rzemieślnika tamuje lub wręcz dławi.

I wśród czterech ścian redakcyjnej sali przesunęło się sporo tych, co przyszli uzalić się i uskarżyć na gniotące ich ciężary i krzywdy. W tych głosach jedna zwłaszcza odzywała się stale nuta: **Uzdrowić Kasę Chorych!** Przypomnijmy sobie, co o tych Kasach Chorych, o ich gospodarce, o postępowaniu ich zarządów wobec pracodawców pisano i mówiono! Przypomnijmy sobie, jak to zestawiano sumę rocznych dochodów Kas chorych, wynoszących 150 milj. zł, dochodów ściąganych z zamierającego życia gospodarczego, z kapitałem Banku Polskiego, wynoszącym zaledwie 100 milj. zł!

Przypomnijmy dalej te sumy, jakie pochłaniała administracja Kas, środowisko synekur dla „działaczy“ partyjnych P. P. S., dobrze płatnych i dobrze zabezpieczonych statutami przed możliwością ich usunięcia.

I jeszcze przypomnijmy, jak to krakowska Kasa chorych gnębiła egzekucjami sądowymi pracodawców, którzy parę dni spóźnili się w złożeniu haraczu. Jak to z tych „kosztów postępowania sądowego“ żywiła się i tuczyła cała falanga żydowskich adwokatów w Krakowie, będących na utrzymaniu socjalistycznego zarządu Kasy.

A wreszcie nie tak daleko trzeba sięgać pamięcią, jak to przed paru zaledwie miesiącami zarząd krakowskiej Kasy Chorych, chcąc wybudować pałace dla panów dyrektorów, nałożył samowolnie 10% podwyżkę opłat składanych przez

pracodawców. I trzeba było dopiero dużych wysiłków i zabiegów ze strony organizacji przemysłowych, by władze centralne tej samowoli zapobiegły. Czy trzeba jeszcze mnożyć przykłady? Jest tajemnicą Poliszynela, że gdy na posiedzeniu Wydziału krakowskiej Izby Rękodzielniczej zaprezentowano przeciw projektowanej podwyżce opłat i zażądano od członków wydziału — żydów, zasiadających w Radzie Kasy Chorych, by się podwyżce sprzeciwili — to wówczas ci zwinęli się w kłębek, w obawie, by nie narazić się p. Żulawskiemu. Tak zastępowali oni w Radzie interesy rzemiosła! oni — żydzi, jedyni reprezentanci pracodawców w Radzie krakowskiej Kasy Chorych!

Są to rzeczy dobrze znane szerokiemu ogółowi krakowskiego mieszczaństwa. Idzie tylko o to, czy te doświadczenia potrafiły nas czegoś nauczyć. Czy umiemy tylko wytaczać skargi i narzekania, utolewać, gdy się źle dzieje, czy też stać nas na to, by złemu w porę i skutecznie zaradzić.

Taka pora, taka właśnie chwila czynnej, stanowczej akcji nadchodzi. Zbliżają się wybory do Rady Kasy chorych, która zadecyduje o składzie zarządu tej instytucji i o całokształcie jej polityki. Teraz nadchodzi moment działania. Chrześcijańskie i narodowe rzesze pracodawców podjęły rękawicę w walce o uzdrowienie tej naprawdę chorej Kasy. Zgrupowane przy Chrześcijańskim Komitecie wyborczym wysunęły własną czysto polską i chrześcijańską listę z drem Bronisławem Kuśnierzem na czele. Ta i tylko ta lista jest dziś wyrazem woli polskiego i chrześcijańskiego mieszczaństwa Krakowa! Wierzmy, że mieszczaństwo to jest i że czuje i myśli tak, jak wskazują mu szczytne wielowiekowe tradycje historyczne.

Prawda, są jeszcze tacy, co utrzymują, że polscy rękodzielnicy i polscy kupcy — sami nie nie robią i nie nie znaczą, że tylko z żydami spółka może ich czemś zrobić i coś im dać. Tych jest na szczęście niewiele. Poza narodowym i chrześcijańskim frontem pozostaną tylko — dezertery. Walczymy o polskość naszego miasta i gospodarczego w nim życia. W tem życiu gospodarczym krakowska Kasa Chorych jest jedną z najważniejszych placówek. Każdy głos oddany na polską i chrześcijańską listę wyborczą rozstrzyga o zwycięskim rezultacie tej walki.

Potrzeby stanu rękodzielniczo-mieszczańskiego a Polskie Stronnictwo Ch. D.

MYŚLI PROGRAMOWE.

Oprac. Sekretariat Rękodzielniczo-Mieszczański Ch. D. w Krakowie.

Broszurka powyższa zawiera program rozbudowy i umocnienia stanu średniego w Polsce. — Z myślami programowymi, które wysuwa Stronnictwo Ch. D. winni zapoznać się przedewszystkiem ci wszyscy, którym zależy na odbudowie miast polskich dla życia narodowego. Dokonać się to może jedynie przez silny, świadomy swoich zadań i obowiązków stan średni. Broszurka służy na najszersze rozpowszechnienie. Do nabycia w Sekretariacie Ch. D. — Kraków, ul. Potockiego L. 11. i w księgarniach. — Cena 50 gr.

Pracodawcy!

Głosujcie na listę

Nr. 1.

W wyborach do Kasy Chorych w Krakowie

pracodawcy głosują na listę nr. 1.

Zebranie pełnego Komitetu Wyborczego chrześcijańsko - narodowych organizacyj w Krakowie.

We wtorek, dnia 20. lipca odbyło się w Domu Związkowym zebranie pełnego Komitetu Wyborczego chrześcijańsko-narodowych organizacyj do Kasy Chorych w Krakowie. W zebraniu wzięło udział przeszło 100 osób. Przewodził dyr. Pachonński, prezes Komitetu Wyborczego, który stwierdził, iż **organizacje chrześcijańsko-narodowe po raz pierwszy stają do wyborów delegatów do Kasy Chorych**, a liczne zebranie świadczy o dużym zainteresowaniu wyborami, mimo, iż scjaliści i przewodniczący Kasy poseł Żulawski chytrze rozpisali wybory na czas kanikuly letniej.

Sekretarz Komitetu ks. Ludwik Kasprzyk przedstawił następnie listy kandydatów, a mianowicie listę kandydatów z grupy pracodawców, którą otwiera dyr. Bronisław Kuśnierz, lista ta otrzymała Nr. 1, — przeto

WSZYSCY PRACODAWCY BĘDĄ GŁOSOWAĆ NA JEDYNKĘ.

Lista z grupy ubezpieczonych posiada Nr. 4. otwiera tę listę poseł Jan Puchalka. Poza listami zgłoszonymi przez chrześc. Komitet Wyborczy zgłoszone zostały ze strony pracodawców lista **socjalistyczna i wspólna lista polsko-żydowska**. Ze strony ubezpieczonych zostały zgłoszone listy kandydatów bloku lewicy radykalnej, czyli Drobnerowsko-komunistycznej i ta lista posiada nr. 1., lista socjalistyczna nr. 2. i lista sjonistycznej partii pracy nr. 3.

Referent stwierdza, iż mimo wyjazdu wielu wyborców na wakacje, należy podjąć **energiczną robotę agitacyjną dla poparcia listy chrześcijańskiego Komitetu**, tak ze strony pracodawców, jak ze strony ubezpieczonych. Pracodawcy, a szczególnie panie pracodawczynie bawiące na wakacjach powinny **przygotować zawczasu pełnomocnictwa, by nie utracić prawa głosowania**. Ubezpieczeni głosują osobiście.

Komitet wyborczy, który stale urzęduje w Domu Związkowym **przygotowuje wszelkie informacje, karty do głosowania**. Również musi być przeprowadzona na wielką skalę agitacja zgromadzeniowa po wszystkich związkach i stowarzyszeniach mimo pory letniej, chociażby przy najmniejszej liczbie uczestników. Komitet wyborczy przygotowuje wielkie masowe zebrania za poparciem list chrześcijańskich w niedzielę dnia 25. lipca i w niedzielę dnia 1. sierpnia. W dyskusji nad referatem zabierali głos liczni członkowie Komitetu, poczem uchwalono podjąć jak najszerszą i najenergiczniejszą pracę na rzecz obu list chrześcijańskich, by dopomóc w ten sposób do zwycięstwa jedynce, tj. listy pracodawców i czwórce, to jest listy ubezpieczonych. Biuro chrześc. Komitetu Wyborczego do Kasy Chorych w Domu Związkowym, ul. Potockiego 11 otwarte jest od godz. 9—1 i od 4—7 wiecz. i tam się udziela wszelkich informacji w sprawie wyborów.

Pracodawcy i Pracodawczynie nadsyłaicie pełnomocnictwa wyborcze!

Z Chrześcijańskiego Komitetu wyborczego do Kasy Chorych w Krakowie otrzymujemy następujące pismo:

Z powodu wyjazdu na wakacje wielu pracodawców i pracodawczyń, ubezpieczających czy to dozorców domowych lub służbę domową **nie mogłoby brać udziału w głosowaniu w dniach 7 i 8 sierpnia**, a tem samem **byliby pozbawieni prawa głosowania**. Przepisy wyborcze do Kasy Chorych przewidują dla pracodawców i pracodawczyń **głosowanie przez pełnomocnika**, wobec tego **nie powinien się znaleźć w Krakowie pracodawca i pracodawczyna, którzyby swego prawa nie wykonali**. Należy zawczasu przygotować pełno-

moćnictwo dla zastępcy. Zwracamy uwagę na przepis ustawy, iż **pełnomocnik może głosować tylko za jednego pracodawcę**. W Biurze Chrześc. Komitetu wyborczego w Krakowie **można otrzymać gotowe wzory pełnomocnictwa**, które należy następnie wypełnić. Biuro Chrześc. Komitetu wyborczego do Kasy Chorych otwarte jest codziennie od godz. 9—1 i od 4—7 wieczorem, Dom Związkowy, ul. Potockiego 1. 11.

Pracodawcy i pracodawczynie, znajdujący się na wakacjach, powinni nadsyłać pełnomocnictwa i wskazywać osoby, które upełnomocniają do oddania głosu.

wymagania kredytowe zbyt wygórowane. Co więcej: jeden drugiemu wrywa takiego kiepskiego płatnika, oferując lepsze warunki płatności. Dochodzi do takiego absurdu, iż po miesiącu i więcej bierze rzeźnik 3-miesięczne weksle za dawno zjedzone i zapłacone mięso.

Powiększenie się liczby rzeźników i handlarzy „wolnych” mięsem, dowóz znaczny mięsa z prowincji, zmniejszanie się konsumpcji mięsa z powodu bezrobocia, dopełnia miary złego.

Dostawy wojskowe są kwestją palącą. Już dysproporcja ceny maksymalnej (czytaj minimalnej), a ceny płaconej przez wojskowość wskazuje na to, że tu coś jest nie w porządku. Przed wojną każda jednostka administracyjna wojskowa miała swego dostawcę, który za kontraktem dawał pierwszej jakości mięso, lecz przez publiczność mniej brane części, po cenie o kilka halerzy mniej. W ten sposób dostawa dla garnizonu spoczywała w ręku kilkudziesięciu rzeźników, prowadzących normalnie swój interes, a uważających wojsko nie jako źródło zarobku, lecz jako ten czynnik, który dopomaga mu do zaspokojenia życzeń odbiorców, bez narażenia go na to, że pewne części mięsa będą niesprzedane i podległy zepsuciu. Brał więc dostawę w tych rozmiarach. W innych garnizonach zdarzało się, że jeden rzeźnik sam lub w spółce z drugim brał całą dostawę. Tu w Krakowie wytworzyła się kasta „dostawców wojskowych”, których cały interes lub przynajmniej przeważająca część polega na dostarczaniu wojsku mięsa. Naturalnie, że przy ofercie licytują się in minus. Przy wywiązywaniu się zaś z dostawy, nie chcą ponosić strat zakupu, by było tanie a pośledniej jakości, choćby się zobowiązali dostarczać mięso pierwszej jakości. Przez to wartość odżywcza mięsa choć na wagę jest tego dużo, nie odpowiada nawet połowie wartości rzeczywiście dobrego mięsa. A rzeźnik na tem zarobić nie może: konkurencja na targu na było gorszej jakości jest bowiem za duża. Normalnie takie byłoby nie miało by w Krakowie wogóle zbytu. Przed wojną zakupywano w Krakowie gorsze sztuki tylko dla okęgów przemysłowych w szczególności dla Górnego Śląska. W stosunku zaś do kasy przedstawia się sprawa dostaw tak, że dostawcy pobierający w kasie było na kredyt inkasują w Wojskowości należność teoretycznie za 10 dni z dołu, praktycznie zaś kiedy dany oddział zapłaci. Spóźnienie 5-cio dniowe jest prawie, że regułą. I znowu w tym wypadku rzeźnik żąda dalszych kredytów mimo, że poprzednich rachunków nie zapłacił. Wpływa więc to ogromnie na brak kapitału do wyplat sprzedawcom.

Sprzedawcy dzielą się na 2 kategorie: 1) komisjonerzy sprowadzający wagonami bydło i drobni handlarze mniej lub więcej regularnie spędzający na targowicę zwierzęta rzeźne. Ci ostatni zaprowadzili sobie zwyczaj za cenę kupna inkasują na targu wprost od kupującego, jeśli zaś kupujący nie ma pieniędzy, wtedy po cenę kupna zgłaszają się do kasy. W ten sposób zdarza się, iż z partji bydła liczącej kilkanaście sztuk jedną lub 2 sztuki podaje „na kasę”. W tym wypadku dziwi się tak kupujący jak sprzedający, że kasa przyjąć tego nie chce i ceny kupna nie wypłaca. Przecież to jest absurd; skoro kilkanaście sztuk sam zainkasował, to niechże i od „złego” dłużnik też inkasuje. Komisjonerzy pracujący obecnie wśród ciężkich warunków, a sprzedający za bardzo pokaźne kwoty bydło, żądają zapłaty nie tylko że w dzień sprzedaży, lecz nawet często w toku sprzedaży, chcąc swego komitenta najbliższym pociągami z pieniędzmi odesłać: nie chcą rozumieć tego, że przy tak ciężkim inkasie i braku pieniędzy zapasowych kierownictwo kasy musi się rozpatrzyć w wysokości wyplat uskutecznić się mających, zainkasować zaległości, lub co częściej pieniądze te stworzyć. Do tego wymaga kasa 24 godzin czasu. Tego komisjonerzy nie chcą uznać wymawiając się wahaniem walutowemi i doprowadza to często do nieporozumień.

Sanacja polega więc na usunięciu tych wszystkich wspomnianych wyżej usterek: I. udzielanie kredytu rzeźnikowi w wysokości odpowiadającej potrzebom jego interesu bez uwzględnienia jego dostaw i nie przekraczanie tej wysokości. II. Regulowanie sprawy dostaw wojskowych. III. Zasilanie Kasy Targowej kapitałem potrzebnym do finansowania także przemysłu masarskiego, a to częściowo kapitałem prywatnym, częściowo samorządowym, lub przy jego pomocy osiągniętym. IV. Zabezpieczenie kasy przed stratą znaczniejszą, wywołaną spekulacją dłużników, iż im później oddadzą, tem mniej oddadzą. Dałoby się to uzyskać przez warunkową waloryzację rachunków zale-

Gdzie należy zwracać się o wyjaśnienia i informacje podatkowe?

Udziela ich Towarzystwo prawnej pomocy podatnikom.

Cheąc Sz. Czytelnikom, zwracającym się do naszej Redakcji, umożliwić otrzymanie szybkiej i fachowej odpowiedzi na pytania w sprawach podatkowych i wogóle skarbowych, zwracamy uwagę na istnienie w Krakowie, przy ul. Karmolińskiej 15. I. p. **Towarzystwa prawnej pomocy podatników w sprawach skarbowych**, o którym w swoim czasie donosiliśmy, a którego celem jest udzielanie członkom swym (tak osobom fizycznym pp. kupcom, przemysłowcom, rękodzielnikom, właścicielom realności, wszelkiego rodzaju zawodom wolnym), jak i osobom prawnym, (spółkom, Towarzystwom, przedsiębiorstwom i t. p.), na przystępnych warunkach, **wszelkich wyjaśnień i informacji ustnie i pisemnie**, układanie i sporządzanie zeznań i deklaracji w sprawach po-

datku dochodowego i przemysłowego (obrotowego), odpowiedzi na ustorki, prośby o uwolnienie od podatków, o odroczenie płatności i spłaty na raty, odwołania, rekursy, zażalenia od Trybunału Administracyjnego. — Wkładka roczna wynosi dla osób fizycznych zł. 2.—, dla osób prawnych zł. 5.—, wpisowe jednorazowo zł. 1.—. Opłata wynosi od zł. 2 w wyż, zależnie od ważności sprawy, od rodzaju informacji, krótkiej lub dłuższej. — Oprócz opłat pobiera się gotowe wydatki, jak stemple, porterja i t. p. — Członkowie mogą także powierzać załatwianie spraw skarbowych za rocznym ryczałtem, jak również umawiać się o przeprowadzenie pewnych spraw za wynagrodzeniem ryczałtowem. — Biuro otwarte jest od 9—12 przedpoł. i od 4—6 pop.

Kasa targowa na centralnej targowicy na bydło w Krakowie, w świetle prawdy i faktów.

Wadliwe stosunki w przemyśle rzeźniczym i droga do ich usunięcia.

(Dokończenie).

(II) **Stosunki w przemyśle rzeźniczo-masarskim** są z natury panujących warunków bądźto ogólnych, bądź specyficznie krakowskich też niezdrowe. Na czem to polega?

Kredytowanie mięsa mniejszym i większym odbiorcom przybrało takie rozmiary, które obec-

nie są nie na czasie. Chcąc sprzedać kredytuje rzeźnik restauracjom, pensjonatom, bursom, klinikom i prywatnym domom kwoty znaczne i to na dłuższy okres czasu (od miesiąca wzwyż), uszczuplając temsamem swój kapitał obrotowy. Naturalnie przez to zalega z zapłatą w Kasie i stawia

Polscy i chrześcijańscy rekodzielnicy i kupcy głosują tylko na listę pracodawców Nr. 1.

głych. V. Zaprzestanie wydawania kart przemysłowych na rzeźnictwo.

Także ożywienie targu jest kwestją dla całego Krakowa palącą. W tym względzie dotychczas wiele zaniedbano. W szczególności zakaz, który swego czasu istniał, a który faktycznie doprowadził do tego, że bydło do innych powiatów nie mogło być sprzedane spowodował, iż sprzedawcy bojąc się poniesienia strat w Krakowie, ładują do Mysłowic. Także rozszepienie miejsca sprzedaży (targowica wolna, kontumacyjna i w rzeźni) wpływa ujemnie tak na istotę targu, jak i na kształtowanie się cen. Eksport bydła za granicę ponosi często dotkliwie straty przez przeładowanie targów zagranicznych zwierzętami rzeźniami z Polski. Zdarza się, że na targowicy wiedeńskiej nagromadza się ilość dwukrotnie przewyższająca zapotrzebowanie i powoduje istną derutę i katastrofalne straty eksporterów polskich, a w kraju w tym samym czasie brak bydła w centrach handlowych. Z punktu widzenia społecznego jest to marnowaniem majątku narodowego. Mimo, że należy zdać sobie sprawę ze szkodliwości reglamentacji i etatyzmu, jednakowoż w tych warunkach jest konieczną ingerencja władz. Kraków ze względu na graniczne położenie nadaje się do tego by tu odbywała się ekspedycja transportów na zachód idących i ażeby wszelki nadmiar był zatrzymywany i według wskazówek właściciela do innych miejscowości dyrygowany.

Stanisław Swiba, lekarz wet.

Rzemiosło a podatek od obrotu.

Twórcy obecnego systemu podatkowego w Polsce, pracując nad swymi ustawami w okresie, kiedy inflacja markowa wypaczała życie gospodarcze kraju, brali pod uwagę ówczesne położenie walutowe, przystosowując do niego wszelkie paragrafy swych ustaw.

I jeśli przemysłowcowi lub rzemieślnikowi wówczas nie sprawiało trudności płać po 2½ proc. podatku obrotowego przy obrotach „miliardowych-markowych“, kiedy pieniądz kolosalnie się dewaluował, to obecnie ten sam 2½ procentowy podatek zniszczył wspólnie z innymi świadczeniami mniejsze i nawet większe warsztaty pracy.

Wtenczas ustawodawcy zaopatrzeni w kolosalne obroty i zyski wielkiego przemysłu nie myśleli wcale o tem, iż stosując jedną normę podatkową podporządkują jej tak bogate przedsiębiorstwa fabryczne, jak zarówno i biednego rzemieślnika.

A w szczególności załamało się rzemiosło, załamał się ten drobny producent, który nie mając zasobów obrotowych i zapasowych, najwięcej odczuł ciężary podatkowe.

Nie będziemy wymieniać tych wszelkich klęsk, które spowodowało w rzemiosle nieopatrzna podatkowa, zastanowimy się jedynie na pewnej, rzucającej się wprost w oczy krzywdzie, którą cierpi wytwórca przedmiotów pierwszej potrzeby i artykułami żywnościowymi.

Pzypominamy sobie odnośny rozdział ustawy przemysłowej, traktujący o podatku obrotowym od przedsiębiorstw, uprawiających proceder przedmiotami pierwszej potrzeby i artykułami żywnościowymi.

Ustawa powyższa ustala pewną segregację przedsiębiorstw na wyłącznie handlowe oraz na przedsiębiorstwa w których skutecznia się sprzedaż wyrobów własnych warsztatów.

Wtenczas, kiedy przedsiębiorstwa nie produkujące, lecz jedynie sprzedające zakupione od wytwórcy lub pośrednika nazwane powyżej artykuły, korzystają ze znacznych ulg podatkowych, płacąc w rureie li tylko ½ proc., a w detalu 1 proc. od obrotu, natomiast warsztaty produkujące te wyroby oraz zajmujące się ich sprzedażą płacą 2-wu procentowy podatek obrotowy.

Rzeczywiście, drobne warsztaty rzemieślnicze, produkujące dla detalicznej sprzedaży klientowi, okazały się nagle w liczbie przedsiębiorstw, płacących podatek obrotowy wyższy, niż handlarze, powiedzmy, artykułami żywnościowymi.

Nie dziwny się przeto, iż rzemieślnicy są więcej, niż kto inny rozgoryczeni na panujące porządki podatkowe oraz na wszelkie niesprawiedliwości i krzywdy, które stale muszą znosić na mocy bestjałskich paragrafów od władz skarbowych niższych instancji.

Lista kandydatów

Chrześcijańskiego Komitetu Wyborczego do Rady delegatów Kasy Chorych w Krakowie z grupy pracodawców nr. 1.

- | | |
|---|--|
| 1. Dr. Bronisław Kuśnierz, przemysłowiec. | 12. Ignacy Wróbel, majster szewski. |
| 2. Inż. Kazimierz Brzeziński, budowniczy. | 13. Stefania Pachoniska, pracodawczyni. |
| 3. Roman Ferek, Dyr. drukarni „Głosu Narodu“. | 14. Władysław Gołębiowski, majster ślusarski. |
| 4. Dr. Franciszek Mussil, adwokat. | 15. Jan Tokar, właściciel warsztatu ślusarskiego. |
| 5. Ludwik Górka, majster ślusarski. | 16. Stanisław Rąb, kupiec. |
| 6. Albin Jaworski, kupiec | 17. Ludwika Pieniążkowa, właśc. zakł. modniar. |
| 7. Inż. Tadeusz Gliński, budowniczy. | 18. Stanisław Nalepa, przedsiębiorca dorożkarski. |
| 8. Zofja Surzycka, pracodawczyni prywatna. | 19. Alfred Goryczko, majster fryzjerski. |
| 9. Jan Paully, kupiec. | 20. Antoni Wójcik, restaurator. |
| 10. Ks. Ludwik Kasprzyk, sekretarz. | 21. Franciszek Magiera, majster piekarski. |
| 11. Stanisława Rychłowska, Dyr. Burs dla młodzieży Z. K. P. | 22. Teodor Kołodziejczyk, przedsiębior. dorożkarski. |

—000—

Drobny przemysł budowlany na Targach Wschodnich.

Na wystawie budowlanej, która łącznie z Targami Wschodnimi odbędzie się we Lwowie we wrześniu b. r. osobny dział posiadać będzie drobny przemysł budowlany. Dział ten zorganizowała Stacja Doświadczalna Lwowskiej Politechniki, aby umożliwić drobnym producentom udział w wystawie, niezawsze dla nich dostępny z powodu zbyt wygórowanych kosztów.

Za bardzo skromną opłatą zł. 30, będzie miał możność drobny producent nie tylko wystawienia okazowej próbki swoich wyrobów, ale i korzystania z doskonałych środków reklamowych, gdyż w cenie tej objęte są już także koszty sporządzenia przez Stację Doświadczalną opisu technicznego i handlowego nadesłanej próbki z podaniem firmy wystawiającej, oraz udzielania zwiedzającym informacji przez dozornącego inżyniera Stacji Doświadczalnej, reklamowania towaru i t. p. Grupa materiałowa drobnych producentów obejmuje takie materiały jak: kamień naturalny i sztuczny, cegłę, kafle, łupki, cement, gips, wa-

pno, szkło budowlane, azbest asfalt tery i inne środki izolacyjne, papa dachowa, tapety i wyroby metalowe używane w budownictwie w postaci gwoździ, śrub, intów, blachy, dwiżarów, drutów, soatek i t. p. Wystawa Budowlana, która ma na celu rozbudzenie i ożywienie ruchu budowlanego w Polsce, wzbogaci się dzięki inicjatywie Stacji Doświadczalnej o dział ważny, który o ile chodzi o przedstawienie sumy wysiłków, jakie podjęto u nas na tem polu produkcji, nie może być bez szkody dla pełności obrazu pominięty. Udogodnienia ofiarowane grupie zbiorowej drobnych producentów powinny, zachęcić wszystkie interesowanych do zgłoszenia w niej udziału swego na ręce Stacji Doświadczalnej Politechniki we Lwowie i przyczynia się w dużej mierze drogą zaznajomienia ogółu o stanie naszej wytwórczości do nawiązania kontaktu między producentami i kupującymi, ożywienia wzajemnych ich stosunków i podniesienia w ten sposób produkcji.

—000—

Zawodowe związki rzemieślnicze nieraz interwenjowały w tej sprawie różne poprzednie rządy i jakkolwiek każdy z ministrów Skarbu, do którego one się zwracały, przyrzekał nowelizację tych paragrafów w sensie zniesienia tej krzywdy dla rzemiosła, jednak dotychczas Ministerjum nie nie zrobiło.

Przyczyna jest jasna — ministrowie się zmieniali nim zdążyli coś zrobić.

Obecnie ponownie poruszamy nasz głos w tej arcyważnej do pewnych gałęzi rzemiosła sprawie i żądamy załatwienia nareszcie z „dzikimi“ paragrafami ustawy przemysłowej.

Od tego sprawiedliwego żądania nie odstąpimy tembardziej, iż warsztaty rzemieślnicze coraz więcej chylą się ku upadkowi, grożąc zanikiem drobnej wytwórczości i powodując powiększenie klęski bezrobocia w Państwie.

Żądamy bardzo małego — zrównania praw rzemiosła z handlem — o nie więcej się nie rozchodzi. Jest to żądanie więcej niż słuszne.

—000—

Są jeszcze urzędy, które nie mogą zapomnieć o czasach wojennych.

Niektóre władze i urzędy nie mogą wciąż zapomnieć o tem, że nie żyjemy już w okresie wojennym, w którym szyskanowanie przemysłu było na porządku dziennym, i gdy ceny regulowało się okólnikiem administracyjnym.

„Słowo“ radomskie informuje, że władze tamtejsze przypomniawszy sobie szablony wojenne, zaczęły regulować ceny administracyjnie. To też od pewnego czasu zaczęto odczuwać brak tłuszczów, pochodzący stąd, że dotychczasowe ceny były dla masarzy nie odpowiednie, a wniosek ich do komisji badania cen przy Magistracie m. Radomia czekał na rozpoznanie. Przebieg tej sprawy przedstawia „Słowo“ jak następuje:

„Komisja ta, rozpatrywała sprawę podwyżki w dniu 16 bm. i uchwaliła podniesienie cen sło-

niny z 2 zł. 80 gr. na 3 zł. 20 gr. za 1 kg. Uchwała ta miała być zatwierdzona jeszcze przez zarząd miasta.

W dniu 17 bm. przybyli na targ zastali wszystkie jatki pozamykane.

Zwrócono się do starostwa z prośbą o interwencję.

Starostwo zarządziło przeprowadzenie rewizji we wszystkich składach i jatkach masarskich, a znalezione tłuszcze, pod kontrolą organów policji postanowiono rozsprzedać po nowej cenie 3 zł. 20 gr., zaś masarzy pociągnięto do odpowiedzialności sądowej z art. 24 Ust. z dnia 2 lipca 1920 r. (Dz. Ust. 67 poz. 49).

Należy stwierdzić, że tak biurokratyczne sprawy wyznaczenia cen, wskutek którego ceny mają być zatwierdzane przez zarząd miasta dopiero po paru dniach jest główną przyczyną podobnych zajść.

Radomski magistrat widocznie nie uświadomił jeszcze sobie, że wojna już dawno minęła, zatem i zakres zadań zmienił się zasadniczo od czasów austriackiej komendy okupacyjnej. Idzie to zresztą po linii zapatrywania rządu, który ma jeszcze złudzenia, że życie gospodarcze da się regulować od zielonego stolika.

O pryszczycy.

(Dokończenie).

Leczenie pryszczycy polega z jednej strony na wykonaniu środków policyjno-weterynaryjnych, a z drugiej strony na leczeniu objawowym, a więc oddzielamy zwierzęta chore od zdrowych, zamykamy stajnię dla dostępu ludzi i zwierząt oraz używamy mleka tylko w stanie przegotowanym. Rany pryszczycowe utrzymujemy w czystości i polewamy środkami dezynfekcyjnymi (kroolina, lyzol, formalina). Szczepienia ochronne i uod-

parniające okazały się bezskutecznymi, natomiast doskonale wyniki osiągnięto przez przeszczepianie limfy zwierząt chorych na zwierzęta zdrowe. W ten sposób bowiem przyszczyca ma przebieg choroby, a temsamem prędzej mogą być zniesione zarządzenia policyjno-weterynaryjne. **Przyszczyca przenosi się również na człowieka, zwłaszcza na dzieci wskutek spożywania mleka surowego krów chorych na przyszcycę.** Taksamo ser i masło, rany na rękach i ramionach mogą być przyczyną przejścia zarazy na człowieka. Objawy przyszcycy u człowieka polegają na gorączce, zaburzeniach przewodu pokarmowego, wystąpieniu pęcherzyków na wargach, palcach i ramionach, piersiach i spojówkach oczu. Często, a zwłaszcza u dzieci choroba ta prowadzi do zejścia śmiertelnego. **Mięso zwierząt chorych na przyszcycę jest zdatne do spożycia po zniszczeniu części dotkniętych zmianami chorobowymi. W razie jednak pewnych powikłań rozstrzyga o spożyciu mięsa lekarz weterynaryj.** Znaczenie gospodarczo-ekonomiczne przyszcycy jest wielkie, a to z powodów szybkie-

go szerzenia się tej choroby, zamknięcia obrotu handlowego zwierzętami domowymi, zmniejszonej produkcji mleka o ile nie całkowite ustanie tegoż, spadku wagi żywej danego zwierzęcia. Statystyka wykazuje, że w Niemczech w roku 1892 straty wywołane przyszcycą wynosiły 100 milionów marek niem., podczas której to zarazy chorowało cztery miliony krów. Anglja wskutek przyszcycy w roku 1883 straciła 20 milj. marek niem., a Francja w roku 1871 straciła 30 milj. marek niem. Dzisiaj dowiadujemy się, iż przyszczyca szerzy się mimo wszelkich środków ostrożności nie tylko u nas, ale także w Szwecji, gdzie stwierdzono przyszcycę w 289 gospodarstwach, a liczba zabitych zwierząt rogatych wynosi 10.000, zaś nierogacizny 7.000 sztuk.

Straty poniesione z tego powodu wynoszą 6 milj. koron szwedzkich.

Statystyka zaraźliwych chorób zwierzęcych wykazuje obecnie u nas przyszcycę w 9-ciu województwach.

Stanisław Swiba, lekarz wet.

Poradnik reklamowy.

W tej nowej rubryce będziemy zamieszczać niezbędne, a zaniedbane niestety u nas informacje z życia praktyki reklamowej. Radzimy udzielać również odpowiedzi na pisemne zapytania, listownie wprost, lub wydrukujemy na łamach naszego pisma, o ile dana kwestja będzie dostatecznie, ogólnie interesującą. Nareszcie zapowiadamy, że zamierzonym jest wprowadzenie godzin osobistych przyjęć, podczas których p. red. Henryk Grański, znany psycholog i fachowiec reklamowy, będzie udzielał bezinteresownie odnośnych informacji i wskazówek najlepszego ogłaszania i reklamowania się. (Przyp. Red.).

JAK ZDOBYĆ KLIENTELĘ?

Dziesięć przykazań reklamowych.

1. Teżyzna zawodowa kupca i jakość sprzedawanego towaru — to najlepsza reklama, ale trzeba o tem klienta przekonać.
2. Przekonać można tylko częstym powtarzaniem, ale trzeba powtarzać umiejętnie.
3. Nie zdobędziesz umiejętnie klienta inaczej, jak tylko przez ogłoszenie się, wystawę i obsługę, trzech równorzędnych i równoległych pierwiastków powodzenia kupieckiego.
4. Psychologja, ta nauka o duszy ludzkiej uczy, że wszelka reklama musi być obliczona na oko i pamięć klienta, aby mógł przeczytać, aby chciał oglądać, aby musiał kupić.
5. Każde ogłoszenie musi być czytelne; afisze na 3 kroki odległości od oka, anons na 30 cm. odległości. Pamiętać należy, że wszędzie grubość litery powinna wynosić 1/4 wysokości litery. Doświadczonem jest dalej, że dla reklamy lepiej na-

dają się białe litery na czarnem tle, niżeli odwrotnie.

6. Wystawa sklepowa — to nie magazyn towarów; lecz tylko wystawa cen i zachęta do wejścia. Najlepiej zachęca odpowiedni poziom artystyczny; trzeba jednak wiedzieć, że górna część wystawy powinna służyć wielkim przedmiotom i ogłoszeniom, celem zwrócenia uwagi na odległość, dolna zaś część wystawy powinna być zarezerwowana dla drobnych przedmiotów, oglądanych zbliska. Mniej lub więcej dyskretnie uwidocznienie cen jest tu zasadą.

7. Grzeczność i człowiekoznawstwo samego kupca jest koroną i wieniec wszelkiej reklamy. Zdolność subiekta można matematycznie obliczyć ilością obsłużonych przez niego klientów w stosunku do obrotu klientów koło niego. Zasadą każdego kupca winna być ambicja nie puszczenia żadnego klienta bez towaru w rękę.

8. Umiejtniej i wydatnej reklamy nie robi się na kopycie i szablonowo. Dźwignią reklamy są pomysły. Gorszą od szablonu jest blanka reklamowa.

9. Największymi szkodnikami umiejtniej i wydatnej reklamy są tak zwani akwizytorzy, którym nie zależy na jakości, lecz na rozmiarach reklamy. Kupiec, którego nie stać na indywidualne opracowanie swej reklamy i osobisty nadzór nad nią, lepiej uczyni, jeżeli wogóle nie będzie się reklamował.

10. Aby zdobyć klienta, trzeba to umieć, a jeżeli się nie umie, to trzeba się tego nauczyć, a w każdym razie trzeba wiedzieć, że istnieje cała olbrzymia gałąź wiedzy praktycznej t. zw. psychotechnika, do której należy, dla kupców niezmiernie ważna wiedza o naukowej reklamie.

Wzorowe warsztaty pracy.

Zamieszczając w tej rubryce ciekawe i aktualne wywiady z właścicielami wzorowych warsztatów pracy pióra znanego literata red. H. Grańskiego, zamierzamy systematycznie i celowo roztrząsać materialne i moralne stanowisko chrześcijańskiego rzemiosła, handlu i przemysłu. Będą to więc wiadomości, zaczerpnięte bezpośrednio ze źródła u najkompetentniejszych czynników naszego życia gospodarczego. Naszem staraniem jest ująć w danych wywiadach całokształt danej gałęzi rzemiosła, wobec czego Panów Cechmistrzów i Przedsiębiorców prosimy o łaskawą pomoc w tym kierunku. Wpłyne to niezawodnie nie tylko na pomyślny rozwój danej gałęzi rzemiosła, handlu lub przemysłu, lecz też na powagę podanych przez nas w tej dziedzinie informacji, jesteśmy bowiem przekonani, że „miarodajne czynniki“ bacznie śledzą nasze, najlepszymi chęćmi kierowane wysiłki i poczynania, mające na celu podniesienie chrześcijańskiego ruchu gospodarczego. (Przyp. Red.).

XIX. Wywiad z „Jednością” Spółdz. Roln. Handl. Stow. z ogr. por. Kraków, ul. Reformacka 3.

Polska jest krajem par excellence rolniczym. Kto o tem nie wiedział lub nie chciał wiedzieć, odczuł to na własnej skórze w r. 1925, gdy wskutek nieurodaju poprzedniego roku zachwiał się złoty polski; z drugiej strony nie mniej jest faktem, że rolnictwo to nie to samo co rolnik, zwłaszcza małorolnik, jako taki. Racja: chłop jest potęgą i basta, ale kapitalizm jest jeszcze większą potęgą, a rolnictwo świata znajduje się w jego rękach. Ceny zboża są zależne wprawdzie od urodzajów, ale wtedy właśnie od światowego rynku. Najważniejszą zatem sprawą każdego rolniczego kraju jest wysoko postawiony poziom oświecenia pod tym względem, zwłaszcza w kierunku handlowym, przy pełnem zużytkowaniu światowych zdobyczy socjologicznych pod tym względem współdzielczości i kooperatyw. Niema dwóch zdań, że i Polska idzie z postępem czasu. Placówki tego rodzaju jak Poznańskie Tow. Rolnicze lub Małop. Tow. Rolnicze, postawione na europejskim poziomie, działają zbawiennie chociaż i tu uwydatniają się czasem szkodliwe wpływy. U nas w Małopol-

see zachodniej jesteśmy o tyle w szczęśliwszem położeniu, że znajdujemy się w bezpośrednim kontakcie z zagranicą, a nasi działacze w zupełności dorównują fachowcom np. niemieckim lub francuskim, dzięki wysokiemu poziomowi szkół akademickich i zawodowo-rolniczych.

Aby jednak zrozumieć cały mechanizm tego niezmiernie ważnego rękodzieła, przemysłu i handlu jakim jest rolnictwo w swej całości, trzeba wglądać bezpośrednio w tryby tej olbrzymiej maszyny. Zwracamy się wobec tego do znanego działacza krakowskiego p. dyr. Zaleskiego, kierownika „Jedności“, by zechciał podzielić się z nami swem długoletniem doświadczeniem i poinformować nas o obecnym stanie tej niezmiernie ważnej gałęzi ekonomicznej życia naszej ojczyzny.

Pan dyrektor Zaleski informuje nas mniej więcej w następującym sensie:

„Jedność“ należy do pewnego rodzaju koncernu pokrewnych placówek rolniczo-handlowych, powstałych z inicjatywy rolników powiatu krakowskiego tak małej jak i większej własności. „Syndykat“ akc. zaś ma na celu dostarczanie poszczególnym tego rodzaju jak „Jedność“ placówkom towaru wybitnie rolniczego, celem sprzedaży detalicznej podczas gdy Związek Ekon. Kółek Rolniczych dostarcza swym wiejskim placówkom przeważnie towar mieszany. Niestety porządek ten nie jest zawsze ściśle przestrzegany, czego najlepszym dowodem jest postępowanie „Syndykatu“, bawiącego się obecnie w sprzedaż detaliczną, a nie będącego w stanie zaopatrzyć i finansować spółdzielnie, dla których istnieje. „Jedność“ np. prosperuje tego roku tylko dzięki hojnym kredytom Banku Związku Spółek Zarobkowych, przy szczególnej życzliwości p. dyr. Lewandowskiego. To też w tym roku nie miała „Jedność“ ani jednego weksla zaprotestowanego, a nawet wykupywała weksle swych członków, których liczy obecnie około 2.000, oraz udzieliła im bardzo wysokich kredytów. Na dorocznem, niedawno odbytem Walnem Zgromadzeniu wykazał ostatni bilans w rubryce obrotów 96 wagonów nasion, 261 wag. nawozów sztucznych, 31 wag. paszy, 78 wagonów ziemiaków do sadzenia itd. itd.

Dziwne praktyki dzieją się obecnie na zbożowej giełdzie krakowskiej! Czy nie możnaby temu zaradzić? Zawsze po ogłoszeniu konkursu na dostawę wojskowe podskakują ceny zboża, bo „nasz pośrednik potrzebuje wykazać“ wysoki kurs giełdy zbożowej. Po otrzymaniu dostaw ceny automatycznie spadają. Inna dziwna praktyka odnosi się do importowania nasion zupełnie nam niepotrzebnych, a co najważniejsze, nie nadających się do naszego klimatu, jak się to działo tego roku z przeszło 200 wagonami konieczyiny włoskiej i węgierskiej, która rolnikom zmarzła.

Niezmiernie ważną kwestją dla rolnictwa polskiego jest sprawa nawozów sztucznych. Trzeba bowiem wiedzieć, że w tak oświeconym powiecie jakim jest Kraków, są jeszcze gminy, które nie znają nawozów sztucznych. Chorzów jest niezawodnie wielkiem szczęściem dla Polski, ale nie jest w stanie zaspokoić nawet w części głodu. Przedewszystkiem tomasynę musimy sprowadzać masami jeszcze ciągle z Belgji, gdyż fabryki górnośląskie za mało produkują. Ten import, choćby najznaczniejszy, sztucznych nawozów byłby jeszcze korzyścią dla Polski, niestety jednak lud wiejski u nas jest nadzwyczaj konserwatywny i koniecznie należałoby rozsyłać po gminach instruktorów rolniczych.

Spółdzielnia „Jedność“, wzorowo prowadzona, daje gwarancję, że przynajmniej na terenie, na którym działa, zdoła niejedno zło usunąć, o ile tylko znajdzie, jeżeli już nie poparcie ze stron miarodajnych czynników, to przynajmniej życzliwość, a nie będlie musiała walczyć z czasem nawet złą wolą.

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Onufrego Fiuta

Kraków — ul. Grzegórzecka 7.

Urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych.

Przeprowadza ekshumacje i przewozi zwłoki do wszystkich krajów.

Ceny umiarkowane! Tel. 4105. Ceny umiarkowane!